

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 17. Stycznia. — Gazeta Spenera donosi, że Bawaryja nakoniec oświadczyła, iż żądane wynagrodzenie Prus we względzie spraw Pfalcu za słuszne uznaje, jednakże z pewnymi ograniczeniami.

Berlin, 19. Stycznia. — Według najnowszych wiadomości położenie sprawy konstytucyjnej jest w tej chwili następujące: Codzień toczą się narady względem 15 artykułów w poselstwie królewskim zamieszczonych, niemasz atoli widoku, aby rzecz załatwioną została. Korona nie chce ustąpić od projektu utworzenia izby parów i jest popieraną z tego powodu przez arystokracją, która spodziewa się wiele zyskać i niedopuszczyć reform w prawach rolniczych. Pokazało się to najlepiej na ostatniej konferencji komisji konstytucyjnej drugiej izby, gdzie otwarcie powiedziano ministerstwu, iż izba parów nigdy niezezwoili na ordynacją gminną, abluicją i zniesienie przywilejów podatkowych. Minister Manteuffel przyznał, że rząd przed utworzeniem izby parów nie wniesie prawa abluicyjnego, a zamieślał, czy wolność od podatków wielu włości szlacheckich zniesie. Wczora izba druga ukończyła swą pracę, ministrowie na tej ostatniej sessji głębokie zachowali milczenie. Sprawozdanie z tej ostatniej sekcji wkrótce wydrukowanem zostanie, a obrady publiczne w izbie drugiej rozpoczną się nad 15 projektami królewskimi dnia 22. Stycznia. Już naprzód przewidują, iż wówczas propozycje królewskie znaczną większością odrzuconemi zostaną. Takię opozycję niespodziewali się ministrowie znaleźć w izbie drugiej.

Wrocław, dn. 15. Stycznia. — Dawniej donieśliśmy o uwięzieniu hrabiego Reichenbacha deputowanego do niemieckiego zgromadzenia narodowego. Gazeta Nadodrzańska powtórnie zastanawiała się nad prawnością uwięzienia tego rozporządzonego w skutek polecenia tajnego trybunału najwyższego, i postawiła niedawno pytanie: jak w sprawie tej postąpi sobie sąd apelacyjny w Raciborzu? — Na zapytanie to, odpowiadają dzisiaj z Górnego Szląska gazecie Nadodrzańskiej, zupełnie pomyślnie. Hr. Reichenbach uskarżył się przed sądem apelacyjnym w Raciborzu o niezgodne z przepisami prawa postępowanie przeciw jego osobie, i senat kryminalny sądu tego zalecił potem sądowi powiatowemu w Opolu, aby uwięzionego niezwłocznie wypuścił i akta odłożył. W skutek tego Reichenbach znów jest wolnym. Gdyby reszta 21 sądów apelacyjnych państwa pruskiego podobnie jak senat kryminalny w Raciborzu, wystąpiła, jako straż honorowa prawa, to wkrótce aniby słyhać było o nadużyciach trybunału najwyższego.

Meklenburg Schwerin, dn. 15. Stycznia. — Dziennik Demok. Ztg. donosi w najnowszym numerze: »według nadesłanej nam wiadomości, za której prawdziwość jednakże ręczyć nie możemy, przesłał radca stanu Stever z Berlina depezę do ministerstwa naszego, w której rząd pruski przychylił się do cofnięcia protestacji swojej przeciw konstytucji naszej; wkrótce uczynioną będzie w izbie drugiej interpelacja w tej mierze, a o rozkazie komisji związkowej w Frankfurcie co do kwestyi konstytucji naszej, nie pan Schleinitz nie wie.

Szlezwig i Holsztyn.

Flensburg, dn. 15. Stycznia. — Korrespondent flensburgski zamieszcza obwieszczenie następujące: »rząd krajowy dla księstwa Szlezwigu postanowił na dniu dzisiejszym, aby ściąganie podatku od dochodu według rozporządzenia z 7. Lipca 1849., w księstwie Szlezwigu na później odłożyć. Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości. Flensburg 11. Stycznia 1850. Rząd krajowy dla księstwa Szlezwigu. Tillisch hr. Eulenburg.

Szlezwig, dn. 15. Stycznia. — Upowszechniają się coraz więcej pogłoski, o ustanowionem na dzień 17. m. b. odejściu Szwedów, jako też o nastąpić mającem następnie wkroczeniu Prusaków i obsadzeniu Flensburga. Dzisiaj nie można jeszcze z pewnością powiedzieć ile pogłoski owe w gruncie rzeczy prawdy zawierają. Lecz prawdziwą jest rzeczą, że dzisiaj w różne strony sztafety powysyłano, jak słyhać, dla pościągania do głównego

korpusu wszystkich pomniejszych oddziałów wojska szwedzkiego powysyłanych do Angelu. Bezwątpienia słuszny jest powód obawy, iż Duńczykowie napad z Alsen wykonać zamysłają, których liczba, według doniesień najnowszych, znacznie bardzo się tam powiększyła, mimo licznego z różnych stron w tym względzie powatpiwania.

Francya.

Paryż, dn. 15. Stycznia. — Rosprawy w zgromadzeniu narodowem nad nauczaniem publicznem, uważamy za nowe poniżenie Francji, jest to dowód, że w owym kraju rewolucji średnie wieki jeszcze rosposcierają swoje panowanie. Lubo wszystkie dzieje uczą nas, że rewolucya z roku 1789. przełamala panowanie duchowieństwa jako stanu odrębnego, jednakowoż restauracye używając tej odrębności do swoich celów, umiały przełać w jej ręce martwe 100 milionów fr. we własności, a 200 milionów fr. przez obejście prawa, jako fideikomissy. Cała ziemia francuzka zasiana jest duchownymi zakładami, a na ulicy des Postes w Paryżu mieszkają jezuitci, jakby nigdy niebyło prawa wywołującego ich z Francji. Dla tego zastępu obmyślił prawo o nauczaniu Falloux, i teraz prawo to wzięto pod rosprawy. Co z tej walki wyniknie, czy uniwersytet, czy duchowni zwyciężą, niewielkie odniesie Francya korzyści. Uniwersytet narzeka na jezuityzm, a duchowni na filozofią i nauki przyrodzone. Rada uniwersytecka ma być utworzona z arcybiskupów, wyższych urzędników reakcyjnych państwa, akademie mają się zamienić w 86 rad, w których duchowni przeważać będą a rektorowie służyć mają biskupom i prefektom za narzędzia, kolegia będą zaś zamienione w duchowne instituta wychowania. Co za przyszłość dla młodzieży francuzkiej! Tymczasem francuska demokracya z innego zapatruje się stanowiska na rzecz całą i ani walczy za uniwersytetem, ani za duchowieństwem, żąda tylko planu oświecenia, jaki przedstawili niegdys Condorcet i Robespierre, w którym główną rolę odgrywa zasada nauczania ludu na koszt publiczny państwa.

Za pozwoleniem arcybiskupa paryskiego otworzono tu kaplicę grecko-słowiańsko katolicką, gdzie duchowni słowiańscy obu wyznań będą odprawiać swoje nabożeństwo według dwojakiego rytuału. Będzie to więc zbiorom i połączeniem duchownych słowiańskich w jednym kościele.

Z całej Francji nadchodzą wiadomości o wielkich śniegach i mrozach, które wypłoszyły wilków z gór i lasów. W departamencie wyższych Pireneów rozszarpało 5 wilków człowieka, z którego tylko buty pozostały.

Posiedzenie zgromadzenia narodowego, dnia 15. Stycznia. Oprócz trzech poprawek względem powiększenia żołdu podoficerom, wnosi dziś Legrange z lewej ostatecznej o podwyższenie żołdu o 10 centimów kapralom, brygadierom, żołnierzom, majtkom i mechanikom na flocie, pilotom i robotnikom w portach. Barthélemy Saint Hilaire mówi przeciw prawu o nauczaniu: jest to zniesienie uniwersytetu, obalenie praw państwa, przywrócenie ciemnoty na wszelki sposób, zmonopolizowaniem nauki na rzecz duchownych stowarzyszeń, a nawet nieuznanych przez państwo, jako jezuitów (głos z prawej: Jezuitci są także obywatelami francuzkimi! głos z lewej: Jezuitci nie są Francuzami!) Mówca odczytuje potem ustęp z opinii wydziału o tém prawie, z którego się pokazuje, że nawet nieuznane religijne towarzystwa mają być przypuszczonemi do nauczania. Jest to pogwałceniem praw obowiązujących i moralnem niebezpieczeństwem z powodu ich znanych zasad i niebezpieczeństwem dla państwa z powodu ich teoryi o władzy doczesnej i duchownej. Przytacza w końcu ustęp z mowy Thiersa, że kościół i monopol nigdy nieodniosą tryumfu nad spokojnym, ale nieugiętym rozumem. Parisis biskup z Langres przeczy, ażeby plan obecny naukowy zostawał w solidarności z religią. Prawo samo wprawdzie jest dziełem pojednania i połączenia. Nie religia, ale polityka poleca je. Religia sama sobie wystarcza, bez uniwersytetu, ale uniwersytet bez religii nie niezdoła dokonać. Głosować będą przeto zatem prawem pod trzema warunkami: 1) jeżeli otrzyma pewne warunki, które ubezpie-

czają wolność religijną, 2) jeżeli uchwały rad naukowych nie będą ograniczały sumienia i nauczania biskupów; 3) jeżeli biskupi będą mogli wystąpić z rad naukowych w pewnych przypadkach. Wiktor Hugo mówi przeciw prawu: krótko powiem, co myślę. Celem naszym jest bezpłatne i obowiązujące uczęszczanie do szkół (zdumienie! bardzo dobrze! z lewej); nauka publiczna na wielkie rozmiary, pod kierunkiem i okiem państwa. Żadna gmina niema być bez szkoły, żadne miasto bez gimnazjum, żadna stolica departamentu bez uniwersytetu. Serce ludu musi bezprzerwanie zostawać w łączności z mózgiem Francji. Niechęć atoli, aby ręka stronnictwa duchownego mieszała się do udzielania nauki publicznej. Kładę różnicę pomiędzy kościołem, religią, a stronnictwem duchownym. Człowiek potrzebuje okrom polepszenia stosunków materialnych, nadziei w wyższe życie, bo bez tego niemiałoby życie doczesne żadnej wartości. Żądam przenieście religii i nauczania religijnego, szczerego, nieobludnego, jako sprawę ogólną, nie stronnictwą, mającą za cel niebo, a nie ziemię. Z tego powodu żądam, aby państwo czuwało nad religijnymi stowarzyszeniami, i z tego powodu obawiam się tego prawa. Stronnictwo duchowne podsunęło strategicznie to prawo, niechęć poddawać Francji temu stronnictwu, któreby to zniszczyło, co nasi ojcowie utworzyli. Ja nie mieszam kościoła ze stronnictwem klerykalnym. Wy (obraża się Wiktor Hugo do Montalemberta) jesteście tylko pasożytami, chorobą kościoła (mruczenie z prawej strony). Czyliż kościół nienazywa się matką, a wy chcecie uczynić z niej służebnicę. Arcybiskup marsylijski, który się udaje pomiędzy chorych dotkniętych zarazą morową, arcybiskup paryski, który ginie od kuli w czasie wojny domowej, to jest prawdziwa nauka kościoła. Tymczasem stronnictwo klerykalne przemyślało nad tem, jak ducha ludzkiego ociemnić. Czyliż księgi nie proskrybowało? Żądacie wolności nauczania, a właściwie wolności nienauczenia. Hiszpania i Włochy, owa w ciemnocie, te zaś we krwi zanurzone, okazują wasze dzieła i chcecie tego doświadczyć na Francji. Odrzucam wasze prawo, bo ono wkłada kajdany na naukę i poniża naszą ojczyznę. Rozprawiacie wciąż o niebezpieczeństwach socjalizmu i sądźcie, że ocalacie ojczyznę, kiedy tam, gdzie nie masz żandarma, sadowicie jezuitę, kiedy nauczanie w zakrystyi, a rząd w konfesyonale macie. Waszym systematem ucisku i gnębienia idei, sprowadzicie nowy i okropny wybuch w tym wieku postępu. Głosuję przeciw stronnictwu klerykalnemu, ponieważ ono przysposabia nam wielkie niebezpieczeństwo.

National pisze: że kiedy niektórzy członkowie izby nie chcieli głosować za pensją wdowią dla księżnej Orleańskiej, minister Fould powiedział im: »głosujcie śmiało, już ja się postaram, że o te 400,000 fr. nie powiększy się budżet.« Minister dotrzymał słowa. Odebrał wsparcie 1000 Polakom po 25 fr. miesięcz., co czyni właśnie sumę, którą wdowa po księciu orleańskim pobiera. — W jakiej zaś nędzy zostają biedni ci wygnańcy, dowodzi następująca okoliczność: Polak jeden, krewny i imiennik profesora i deputowanego Francji Wołowskiego, były wysoki urzędnik municypalny w Kaliszu, mieszkał pod dachem za 40 fr. rocznie w Batignolles. Nawiedził go raz agent policyi, i widząc starca, który spał na podłodze, i jedzącego tylko raz na tydzień ciepłą strawę, litością zdjęty, zostawił mu dwa franki na życie. Więc kiedy Francya księżnie Orleańskiej płaci 400,000 fr. rocznie za to, że była żoną najstarszego syna wypędzonego króla, odbiera równocześnie Polakom wsparcie 25 fr. miesięcznie, które im rząd przeznaczył, nie aby żyli, ale aby nie umierali z głodu. — I to gościnność Francji republikańskiej!

Charivari w następujący sposób trawestuje prawo przeciw nauczycielom elementarnym:

»Art. 1. Nauka elementarna znosi się.

»Zważywszy, że lud, a mianowicie lud wiejski, aby był szczęśliwym, musi być głupim; zważywszy, że ociemnienie ludu, przesady i gusła dają potęgę rządowi, opartemu na encyklikach z Portici i na zasadach dawnego porządku;

»stanowi się, co następuje:

»We wszystkich gminach nauczyciele zastąpieni będą żandarmami, nie umiejacemi ani czytać ani pisać, którzy nauczać będą młodych i starych, aby płacili podatki, denuncjonowali jedni drugich, i stali się godnymi rządu kozackiego.«

»Co się zaś tyczy nauczycieli obecnych, którzy ryczałtem skasowani być mają, takowi za miernem wynagrodzeniem mogą przyjąć służbę szpiegów. Ci zaś, coby się na listę szpiegów wpisać nie chcieli, niech umierają z głodu, zamknięci pod klucz, aby nie zarażali mieszkańców morowem powietrzem doktryn swoich.«

Dziennik Voix du Peuple wydał odezwę do mieszkańców wiejskich z powodu prawa przeciw nauczycielom elementarnym. Powiada tam, że kiedy deputowani i dzisiejszy prezydent rzeczypospolitej starali się o głosy ludu włościańskiego, obiecywali mu złote góry, a dziś obierają go ze wszystkiego. Zdaje się, jak gdyby Bonaparte i jego zwolennicy wzięli Francją w dzierżawę na cztery lata i uważali obywateli jej jako najemników swoich, których im wolno przyjmować i wypędzać, dla tego na równi kładą żandarmów i nauczycieli komunalnych. Na to przypominamy wam artykuł 18. konstytucyi, który powiada, że wszelka władza jakakolwiek bądź, wypływa z ludu; artykuł 24.: który opiewa, że głosowanie jest

powszechne i bezpośrednie; nareszcie artykuł 9., który nam zaręcza, że prawo nauczania jest nieograniczone.

Z dziennika Dix Decembre wyjmujemy następującą wiadomość: »Wiadomości z departamentów zgadzają się wszystkie na to, że w całym kraju panuje agitacja i rozprzężenie.

»Czynności socjalistów są gorliwsze i opór stawiany rządowi coraz wyraźniejszy. Popiera ten stan rzeczy dzisiejsze rozdwojenie tak większości zgromadzenia, jak w ogóle wzajemna nieufność do siebie dwóch władz najwyższych w kraju.«

Z powodu wyniesienia Hieronima Bonapartego, na stopień marszałka Francji z pensją 36,000 fr. rocznie, przylączają dzienniki francuzkie różne ustępy z historii jego czynów wojennych, mianowicie w kampanii rosyjskiej 1812. r. Cesarz Napoleon ułożył plan zniesienia co do nogi korpusu 60,000cznego generała Bagrationa. Sam z czołem armii idąc na Witepsk, kazał królowi Westfalii, który pod Grodnem przeprawił się przez Niemen ścigać Bagrationa, a księżę d'Eckmühl od Mobilewa miał mu założyć drogę. Los całej wyprawy na Rosyją byłby się rozstrzygnął w 14 dni. Tymczasem król westfalski, zamiast ścigać nieprzyjaciela, trawił kosztowne dni na balach w Grodnie, które mu Polacy wyprawiali, a Bagration szczęśliwie wydostał się z matni. Cesarz rozgniewany dał rozkaz, aby król westfalski natychmiast opuścił armię; atoli już się zle nie dało naprawić, i przeciągło kampanię, która się tak nieszczęśliwie skończyła dla Napoleona.

Piszą i to, że po przegranej pod Lipskiem, Hieronim Bonaparte z całym sztabem swoim pierwszy uciekł do Paryża. W końcu Grudnia 1813. Napoleon kazał go przywołać do siebie, wyrzucił mu jego niedołężność i wskazał na wygnanie, nie chcąc, aby mu się na oczy pokazywał »możesz żyć i jeździć incognito, powiedział mu, bo niemasz nic w sobie, coby majestat królewski zdradzało.« — Tron jego kupił posiadziciel kawiarni de mille colonnes, i osadził na nim piękną kawiarkę dla zwabienia gości. Spekulacja się udała, był napływ gości dla oglądania tronu Hieronima i pięknej kawiarki, posiadziciel wkrótce majątek zrobił.

Anglia.

Cobdeniści chcą wolnego handlu, protekcyoniści chcą utrzymania cła nałożonych na wprowadzenie obcych produktów i towarów. Cobden dowodzi, że od czasu zaprowadzenia w Anglii systemu wolnego handlu, dobry byt kraju o wiele ulepszył. Albowiem dochody się zwiększyły, podniósł się dowóz i wywóz towarów; pauperyzm się zmniejszył dla tego, że robotnik większy ma zarobek, a produkta o $\frac{1}{3}$ staniały. Bank londyński nigdy nie miał tyle zarobów gotowizną, co teraz. Na nieszczęście stan robotników włościańskich stanowi wyjątek; pochodzi to ztąd, że prawodawstwo ruralne w Anglii na fałszywej podstawie polega — na cenach wędle aktu parlamentowego ustanowionych. Aby złemu zaradzić, nie trzeba wnosić do parlamentu o cła zbożowe, ku podniesieniu cen zbożowych, ale trzeba żądać, aby posiadziciele dóbr niższe brali dzierżawy. Cobden sam w roku 1848., zniżył dobrowolnie dzierżawcom swoim rentę na dobrach, które z łaski współobywateli darowizną na dziedzictwo odebrał. Tym sposobem tak dzierżawcy, jak włościanie wytrzymać mogą konkurencją ze zbożem wchodowem. Co on, jeden z najmniejszych posiadzicieli uczynił, to powinni i bogatsi uczynić. Cała agitacja protekcyonistów jest tylko kwestyą dzierżaw włościańskich. Nie można na dzierżawców nakładać podatków gruntowych i podatków na dzierżawców, na ubogich, bo takowe ciężce powinny na samym gruncie i na własności. Ponieważ więc posiadziciele i dzierżawcy zupełnie przeciwny mają interes, nie powinni się ei z tamtymi łączyć, ale w osobnych zgromadzeniach obradować, a przekonali by się, że system protekcyjny ich nie zbawi, ale do upadku przyprowadzi. Cobden wniósł, co też uchwalonem zostało: aby podatek na chleb nie był na powrót zaprowadzonym, natomiast, aby zmniejszonymi zostały podatki i urzędzonymi stosunki między posiadzicielami i dzierżawcami. Ażeby zaś cel ten osiągnięty został, trzeba, aby lud kontrolował wybory reprezentantów swoich.

Hiszpania.

Madryt, d. 7. Stycznia. — Pogłoska upowszechniająca się o mającem w krótkce nastąpić rozwiązaniu kortezów coraz więcej nabiera prawdopodobieństwa. Deputowani w zdaniach swoich bardzo się różnią; izba składa się tylko z samych podrobionych frakcyi, a większość z dniem każdym słabiej. (Według depeszy telegraficznej z dnia 9. t. słychać o zbliżającej się zmianie w radzie ministeryalnej z powodu kwestyi tyczącej się rozwiązania kortezów). Także zdania we względzie budżetu na rok 1850. krzyżują się podług widoków rozmaitych, że dyskusya nad nim jest trudną, jeżeli niezupełnie niepodobną.

Włochy.

Rzym. — Reakcyja brnie coraz dalej w swój nierozsądnej polityce, i wbrew zamiarowi pracuje dla rewolucyi, pomnażając codziennie zastępy republikańców osobami zszadzonemi z urzędu i wygnanemi z kraju. Przeciwnie zaś stronnictwo rewolucyi daleko roztropiej i korzystniej sobie postępuje. Rzeczpospolita, mówią, jedynie przemocy uległa, i nawet za granicą jako jedyna prawa forma rządu, przez lud wybrana istnieje, i gotowa jest każdej chwili w Rzymie samym na nowo wystąpić. Jej naczelny kierunek ma jeszcze wciąż tryumwirat Mazziniego, Saffiego, którzy sobie w miejsce

Armelliniego przybrali dawniejszego ministra swego, Matecchii. Postanowienie dotyczące obiega podobno nawet po Rzymie, podobnie jak inne rozporządzenia triumwiratu, obliczone na usposobienie ludu. Kiedy bowiem tutajsa komissya kardynałów zrzucaniem swoim wielu urzędników w nieszczęście pogrąży, dekretuje Mazzini i jego towarzysze, że wszyscy urzędnicy Rzeczypospolitej wciąż pobierać mają pensye dla nich przeznaczone; chociaż Rzeczpospolita istnieje tylko in partibus. Dalej aby dowieść ludowi, że rząd Rzeczypospolitej nadużył w jego imieniu popelnionych bynajmniej niepochwała, ale zasadą jego jest, sprawiedliwość dla wszystkich, skazany został dekretem na śmierć pułkownik Zambianchi, który przy morderstwach księży w klasztorze St. Calisto odgrywał rolę sędziego. Oba dekreta nigdy nie będą wykonane, ale niepozostają one jednakże bez wpływu, i mógłby się łatwo znaleźć zapalenie jakiego, który, przywłaszczając sobie prawo do władzy wykonawczej, mógłby przysłużyć się pułkownikowi Zambianchi, wyprawiając go na tamten świat. Według listu prywatnego z Rzymu z 4. Stycznia zamieszczonego w dziennikach francuzkich, wydał podobno generał Baraguay d'Hilliers dnia 3. rozkaz dzienny do wojska francuzkiego, w którym wzywa, aby się na dzień 9. m. b. przygotowano na przyjęcie papieża.

Rada miejska Rzymu kazała wybić medal generałowi Oudinot na pamiątkę, że Rzeczpospolita zdobyła Rzym republikański.

Turyń, d. 9. Stycznia. — Dzisiaj na posiedzeniu izby rozpoczęły się dyskusye nad układem o pokój z Austryą. Minister spraw wewnętrznych oświadczył powtórnie na interpellacyą deputowanego Berglimi, że rząd nie wie o żadnym układzie tajnym z Austryą, któryby tu mógł być zastosowanym; że wydawanie wzajemne poddanych, o jakim mowa jest w ugodzie z r. 1837., nie może być zastosowaniem do przestępstw politycznych, i że, jeżeli za 2 lata ugoda owa, gdzie się właśnie kończy niezostanie poprawioną, Sardynia ją wypowie. Berglimi zaprojektował potem porządek dzienny, aby w nim oświadczenia ministra wiaść do akt. Rossellini zaś żąda, ażeby zamiast porządku dziennego izba zformowała prawo w myśl oświadczenia tego. Wniosek ten poparł zwawo Lanza (z lewego środka.) Minister spraw wewnętrznych oświadczył się przeciw temu, gdyż senat takiego przez izbę przegłosowanego prawa mógłby nieprzyjąć, a z tąd wywiązałoby się niemile starcie pomiędzy obydwojma ciałami. Po ostrzej odpowiedzi deputowanego Lanza, który się dziwi, jak Galvagno może mniemać, że gabinet nowy uważałby się za zobowiązany oświadczeniem poprzedniego, kiedy doświadczenie codziennie uczy przeciwnie, zabiera głos Cavour, członek komissyi, i radzi izbie, aby projekt ministra z milczeniem godnym przyjęła. Oświadcza się potem za porządkiem dziennym Berglimiego. (Obrad nieukończono jeszcze kiedy poczta odchodziła; tymczasem późniejsza depeza telegraficzna donosi, że izba pokój z Austryą przyjęła.)

Z Rzymu depeza telegraficzna z dnia 6. m. b. powiada, że w mowie na nowy rok do dyplomacyi nie uczyniono wzmianki najmniejszej o powrocie papieża do Rzymu. — Na drodze zwyczajnej dowiadujemy się z stolicy państwa rzymskiego, że d. 5. t. znów rozeszła się pogłoska, iż papież na usilne naleganie dyplomacyi francuzkiej jednakże cokolwiek ustąpił i postanowił z orszakiem swoim udać się, lubo nie do stolicy swojej, to przynajmniej do państwa swojego, około połowy miesiąca bieżącego, a mianowicie do Terraciny, pierwszej stacyi pocztowej na drodze od Neapolu do Rzymu, i tam ma oczekiwać na chwilę, w którejby mu okoliczności pozwoliły znów do Watykanu powrócić. W Terracina ma się teraz utworzyć korpus wojska rzymskiego, 5000 żołnierzy, który pozostanie przy papieżu, jako straż przybozna. Tymczasem układy o pożyczkę rozpoczęły się na nowo, gdyż zdaje się, że bez pieniędzy do Rzymu powracać, byłoby dla jego świętobliwości rzeczą niestudowną, przytem jest nadzieja, że obecność papieża w państwach swoich przyczyni się do ułatwienia warunków pożyczki. Oprócz tego zapewne w Terracinie chce papież zaczekać na pożądane zmniejszenie armii francuzkiej we Włoszech; które już w części nastąpiło przez wysłanie dwóch pułków piechoty i pewnej części inżynierii i artylerji. Przedwczoraj nadszedł rozkaz parowym okrętem francuzkim, aby drugi oddział wojska wyruszył składający się podobnie z dwóch pułków piechoty, z których 68 idzie do Afryki, a drugi t. j. 50ty przeznaczony do Francji. W krótkie bezwzględnie nadesłane będą nowe rozkazy do wymarszu, tak iż we Włoszech nie zostanie na załodze jak 10 najwięcej 12 tysięczny korpus wojska francuzkiego. Generał hiszpański Cordova z kilku wyższymi oficerami i strażą przybozną z 24 dragonów złożoną wciąż jeszcze w Rzymie bawi.

A u s t r y a.

W roku 1848. koleje żelazne austryackie wynosiły 148 mil oddanych do eksploatacyi, a 54 mil budujących się; koszta wynosiły 126 mil. zlr., z których 82½ milion. przypadło na skarb a 43½ mil. na prywatnych. Mila przecięciowo kosztuje 650,000 zlr.

W świecie handlowym niezwykajny ruch od niejakiego czasu uważać się daje, nie mniej wielką skrzętność we wszystkich fabrykach tutejszych; które swoje wyroby w niezmierniej ilości do Węgier wyprawiają; te obstalunki prawie wyłącznie gotówką na miejscu muszą być zapłacone, gdyż fabrykanci wiedeńscy teraz rzadko kiedy nawet i dawnym swoim przyjacielom handlowym dowierzają,

Z Aradu donoszą, że hr. Teleky Aleksander, Gedeon Lasso, Gorove, Puvats, Kesstaj, Jankowits i kilku innych wypuszczeni zostali z tamtejszego więzienia, aby być wziętymi do wojska, jako prości żołnierze. Wszakże na placu assenterunkowym udarowano ich zupełną wolnością.

Dzienniki północno-amerykańskie donoszą, że Arnold Ruge, Fröbel i Ujhazy znajdują się w Nowym Yorku. Fröbel jest współpracownikiem przy niemieckim dzienniku »Schnellpost«, który wychodził poprzednio pod redakcyą Heinzena i Tyssowskiego. Ten ostatni piastuje teraz urząd przy rządzie w Washingtonie. Znany dr. Fürster także uzyskał posadę w wydziale pedagogicznym.

Narodne Nowiny donoszą z Wiednia, że ban Jellaczycz tak długo pozostanie w stolicy, dopóki organizacja podwładnych mu prowincyj słowiańskich nie będzie ukończona. Teraz zajmuje się szczególniej sprawami wojskowego pogranicza. Korespondencya rady banalnej z ministerjum odbywa się ciągle w języku narodowym (chorwackim). Narod. Now. wyrażają nadzieje, że ministerjum nie zadługo i z czeskiemi władzami korespondować będzie po czesku.

Gazeta szląska donosi co następuje z Wiednia dn. 13. Stycznia: Kuryer za kuryerem przybywa z Czech z depezymi, które kazałyby się domyślać nowych trudności w rozwiązaniu kwestyi niemieckiej, gdyby nie wiedziiano, jak bardzo Austria pragnie utrzymania pokoju. Dla tego niepojętą wydaje się rzeczą, iż marsze wojska do Czech trwają nieprzerwanie. Z południowych również krajów wcale niepomysłnie brzmiące nadchodzą wiadomości, gdy dawne zawiści rodowe, pomiędzy sąsiadującemi narodowościami, coraz groźniejszą przybierają postać. — Tamtejsze duchowieństwo odgrywa w tej mierze główną rolę, słowem i czynem utrzymując łatwy do podburzania lud prosty, w ciągłej gorączce. Aby więc zapobiedz możliwym rozruchom, wyprawiono tam znaczne oddziały wojska. — Ban Jelaczic, który już w tych dniach miał wrócić do rozdzielnego kraju, otrzymał na chwilę przed odjazdem ważne papiery z Kroacyi, którego spowodowały do przedłużenia pobytu swojego w Wiedniu. Zdaje się, że wiadomości, które odebrał, nie były wcale pocieszające.

Deutsche Zeitung podaje następujący artykuł z Wiednia: Trzy akta ministerjalne stanowią program gabinetu na rok bieżący i wykazują, że dalej energicznie prowadzonym być ma dalsze przerobienie Austrii. Mówimy tu o rozkazy dziennym cesarza do armii, finansowym wniosku ministra Krauss, nakoniec o sprawozdaniu gabinetu, poprzedzającym ogłoszenie ustaw prowincjonalnych. W ten sposób dwa ostatnie dokumenta łączą się z sobą, pierwszy jest przedstawieniem działań polityki wewnętrznej; drugi działań finansowych, trzeci zaś można uważać objaśnienie polityki zagranicznej. Pan Krauss, w sprawozdaniu swém powołał się głównie na dwa punkta: na wypuszczenie w obieg akcyi rezerwowych banku narodowego i na zmniejszenie wydatków gospodarstwie państwa; w tém więc uważał on na życzenia prassy rozsądnej. Wydanie bonów skarbowych za 50 milionów zlr. nie zaszkodzi kredytowi państwa, jeżeli z podobnemi środkami połączonym będzie. Smutne wrażenie, wywołane rachunkiem finansowym z ostatnich miesięcy, zwłaszcza z powodu armii, zostało zatartém rozkazem dziennym cesarza, który zapowiada zmniejszenie armii. Usuwa on nieco także obawy wojny, gdyby nie marsze wojsk do granicy saskiej. Nakoniec, zapowiedziane ustawy prowincjonalne, ten najważniejszy żywioł naszego życia, konstytucyjnego, wskazują, że można mieć nadzieję, iż przyobiecane i nadane prawa myślą wprowadzić w wykonanie. Sejm ogólny dopiero wówczas może być zwołanym, gdy wszystkie sejmy prowincjonalne będą mogły być zebranymi i działania swe rozpoczną. Jakże długo gabinet czekać będzie musiał na szczęśliwy i zadawalniający wypadek owej nowej organizacyi, by uwolniony od stanu wyjątkowego stolicy zwołać reprezentantów narodu? Bolesnym także jest opuszczenie wszelkiej wzmianki o polityce zagranicznej, zwłaszcza o kwestyi niemieckiej, oraz o zamiarach co do tójże. Rozkaz dzienny cesarza więcej objaśnia politykę zagraniczną; ponieważ jednak wypadki cisną się licznie, przeto spodziewać się należy obszerniejszego jeszcze objaśnienia. Nie tylko niemiecka ludność monarchii ale inne także plemiona czekają niecierpliwie, jaką drogą pójdziemy w kwestyi niemieckiej. W ogóle jednak, te trzy dokumenta zrobiły dobre wrażenie, wykazując dążenie gabinetu do jawności.

Uspokojenie rządu względem Słowian coraz wyraźniej występuje na jaw. Czeskie pismo Czesko-bratrski Hlasatel, zostało zakazane, a Narodnym Nowinom komendant wojskowy zagroził, że zamknie ich drukarnią, jeśli tendencyi swój nie zmienią. Wprawdzie i niemieckie pisma nie doznają lepszej protekcyi od rządu, przecież innego jeszcze rodzaju kroki rządowe wątpić nie pozwalają o jego zamiarach germanizowania. Dziś nowy dowód na to znajdujemy, a co ważniejsza, że nam go dostarcza pismo włoskie »Bukovina«; pisze ono tak o stosunkach Siedmiogrodu: »przekonywamy się co dzień więcej, że ów osławiony pęd na wschód, o którym pisma słowiańskie ostatnimi czasy tyle rozprawiały, opanował teraz szczególniej urzędników niemieckich. Tłumami przybywają oni do nas ze starych prowincyi austryackich, a nieraz na widok takiej urzędowej karawany pytamy jeden drugiego, czy to nie kwaterymistrze zapowiadanych tylekroć kolonistów? Trudno zaprawdę pojąć, jak narzucanie nam tych nieproszonych gości pogodzić się da z ową pierwszą zasadą konstytucyi,

z równouprawnieniem wszystkich narodowości, dla którego tyle się krwi przelało; i owszem powiedzieć można bezpiecznie, że podobna powódź niemieckich urzędników, którzy ani zwyczajów, ani potrzeb, ani języka naszego nie znają, pierwszym jest i największym pogwałceniem tej zasady. Alboż to zbywa u nas na ludziach uzdatnionych, a obeznanych ze stosunkami i potrzebami miejscowemi? Mamy ich nie mało; ale cóż pomoże, kiedy nie umieją po niemiecku, a tu przedewszystkiem po niemiecku umieć trzeba, żeby być urzędnikiem w równo uprawnionej Austrii. Szkoda, że wszyscy nie jesteśmy Niemcami; nieszczęście, że pozostać chcemy tym, czém jesteśmy. Zdaje się jednak, że nam to nie będzie dozwolone, i że nolens trzeba się będzie zniemieczyć volens.

Wenecya, d. 10. Grudnia. — Od roku 1829. nie było takich śniegów jak tego roku. Od trzech dni wywożą i wymiatają śniegi na placu ś. Marka, bo ani chodzić, ani jeździć nie było można. — Główna cesarska kommissya mundurowa ma być dotąd z Werony przeniesiona. — Biblioteka św. Marka, zostająca pod dozorem księdza opata Valentinelli została znowu otworzona dla użytku publiczności. Natomiast pyszne seminaryum patryarchalne alla salute, rodzaj uniwersytetu dla filozoficznych i teologicznych nauk, ma być zamienione na koszary.

Medyolan, d. 2. Stycznia. — C. k. namiestnik w Lombardyi, książę Karol Schwarzenberg przyjmował dzisiaj z wielką serdecznością naszą muncypalną kongregacyę, i wyraził się przed nią następnie:

»Przyjmuję z podzięką wyraz uczuć od reprezentantów tego miasta stołecznego Lombardyi, i podaje im broń do zgody, puszczając całą przeszłość w niepamięć. Mam też nadzieję, że miasto Medyolan zapomniawszy o minionych niespokojnościach przyłoży się rozsądnem swem postępowaniem do zrealizowania liberalnych instytucyi, które będą rękojmnią dla narodowego rozwoju. Jest to mojem życzeniem, aby kongregacya muncypalna uwiadomiła współobywateli swoich o podzielanych przezemnie uczuciach lojalnych.

»Miasto tak ludne, ognisko tylu bogactw i takiej kultury, może bez wątpienia przykładem swym wywierać wielki wpływ na inne miasta Lombardyi, i pobudzić umysły do umiarkowania i spokoju, które mogą zapewnić pomyślność kraju, wznieść kunszt, handel i wszelkie pożyteczne umiejętności.

Galicya.

Lwów, d. 9. Stycznia. — Wyrokiem prawnym z dnia 4. Stycznia 1850. Bazyli Biliński, rodem z Machnate, cyrkułu Samborskiego, 30 lat mający, religii gr. katolickiej, bezżenny, zarobnik, za powtórne przekroczenie przepisów paszportowych i podburzające mowy skazany został na dwumiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach, a wyrok ten potwierdzony w wyższej instancyi ogłoszono i wykonano dnia dzisiejszego.

Lwów, 13. Stycznia. — Dzisiaj odbyło się w kościele katedralnym obrządku łacińskiego z wielką uroczystością poświęcenie księdza Łukasza Baranieckiego na arcybiskupa lwowskiego i wkładanie nań palium. Poświęcenie to sprawował ks. Wierzchlejski biskup przemyski obrz. łac. przy pomocy ks. Gutkowskiego biskupa podlaskiego, który tu od kilku lat mieszka; i ks. Jachimowicza biskupa przemyskiego obrz. greckiego, tudzież dwóch infułatów i licznie zgromadzonego duchowieństwa. Także świeccy dygnitarze królestwa mieli udział przy tych uroczystościach: gubernator z księciem Sapiechą nieśli złociste baryłki wina, zaś ks. Henryk Lubomirski z Komorowskim nieśli bochenki chleba nowemu arcybiskupowi w ofierze. Ceremonie te trwały od 8. do 11. godziny przed południem w obec nader licznie zgromadzonego ludu. Jutro odbędzie się pierwsza celebra arcybiskupa i uroczyste wprowadzenie go do dóbr i godności świeckich.

Arceybiskupi lwowscy obrz. łac. mieli niegdyś w senacie pierwsze miejsce po prymasie arceybiskupie gnieźnieńskim; od czasu podziału Polski bywali zawsze prymasami królestwa Galicyi, jednakże terazniejszy arceybiskup

OBWIESZCZENIE.

Grunt pod Nrem 4. na Kommanderii pod Poznaniem po lewej stronie drogi z Poznania do Kobylegopola prowadzącej położony, niegdyś do Driesnera należący a składający się:

z roli 7 mrg. 34 □ pr.
łąk 4 — 62 —
podwórza i zabudowań — 25 —
nieużytków — 35 —

ogółem z 11 mg. 156 □ pr. wraz z znajdującym się na gruncie tym materyałem z starego budynku mieszkalnego, który się po części obalil, oraz przybudowaniem przy domostwie tém się znajdującem, będzie w drodze licytacji publicznej, za złożeniem ceny kupna i przejęciem podatku gruntowego, bez zastrzeżenia czynszu na rzecz skarbu królewskiego przedany.

W celu tym wyznaczono termin na dzień 11. Lutego 1850. zrana o godzinie 10. w posiedzeniu urzędowem poboru czynszów króle-

sko-ekonomicznych. Najniższą cenę kupna postanowiono na 630 Tal. Celem zabezpieczenia podań powinien każdy licytant kaucyą 63 Talarów w terminie deponować.

Tradycya gruntu rzeczzonego nastąpi w dniu 23. Kwietnia, a najpóźniej w dniu 1. Maja 1850. roku.

Warunki kupna czyli przedaży u podpisane-go urzędu do przejrzenia się znajdują. — Ochotników na kupno wzywa się niniejszém w terminie wyżej wyznaczonym się zgłosić.

Poznań, dnia 11. Stycznia 1850.

Król. Urząd poboru czynszów ekonomicznych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie.

Folwarki Skorzęcin i Sokołowo dawniej do małżonków Marcina i Antonetty Hoppa należące, teraz Karolowi Edwardowi Hoppe przybite, oszacowane na 31,597 Tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być prze-

pierwszy raz nie jest prymasem, ponieważ ta godność w r. 1848. arcybiskupowi lwowskiemu obrz. greck. ks. Lewickiemu nadana została.

Turcyja.

Z listu przesłanego do gazety paryzkiej Presse z Konstantynopola z dnia 31. Grudnia wyjmuje dziennik ten, że poseł rosyjski rzeczywiście zawiązał znowu z portą stosunki dyplomatyczne, a fregata parowa Prony miała na rozkaz generała Aupick zawieść wiadomość tę rządowi francuzkiemu. Podług tegoż samego źródła miał poseł francuzki jakoteż sir Stratford Canning pisać do rządów swoich, że obecność floty francuzkiej i angielskiej w tej okolicy już więcej nie jest potrzebną. Dziennik Moniteur du soir potwierdza wiadomość ową, iż flota francuzka ze stanowiska pod Vurlac odwołaną została.

Do Triestu nadeszły wiadomości z Konstantynopola sięgające do 29. Grudnia. W ogóle niezawierają nic ważniejszego. Pogłoski we względzie kwestyi tureckiej są jeszcze wciąż bardzo rozmaite. Z Konstantynopola piszą że dotąd (29. Grudnia) nie jeszcze stanowczego niestanęło, i że nie tak rychło spodziewano się załatwienia tej sprawy. Floty angielska i francuzka wciąż jeszcze stoją na dawnym stanowisku; jednak zdaje się, że eskadra angielska Muskonisi w krótkce opuści, dla braku wody do picia. — Korespondencya jedna oryginalna zamieszczona w dzienniku Wanderer z Konstantynopola z 29. Grudnia powiada, że kwestya wychodźców o to się jedynie zachacza, iż w protokóle tyczącym zawiązania na nowo stosunków dyplomatycznych wzmianka jest o udziale mocarstw zachodu, czemu się Rossyja opiera. — Z Belgradu pisze tenże dziennik, że Rossyjanie w Multanach i Wołoszczyźnie tak stoją w pogotowiu, jakoby za nadejściem wiosny uderzyć miano. W Szumli stoi 500 Polaków, którzy się pilnie ćwiczą w robieniu bronią. —

Greycya.

Alteny, d. 29. Grudnia. — Donieśliśmy poprzednio czytelnikom naszym, że p. Metaxas został powołany do utworzenia nowego ministeryum, lecz gdy nie mógł przełamać nasuwających się trudności, stér gabinetu powierzył król admirałowi Kriezis. Ministrem wojennym został p. Staica, sp. wewn. Notara, zewnętrznych Loudos, wyz. religijnych Chrisopulos, spraw. i tymczasowo skarbu Balbis. Posiedzenia parlamentu rozpoczęły się 22. Grudnia.

Stany Zjednoczone.

Nowy-York, d. 26. Grudnia. — Izba deputowanych, po 64 głosowaniach wybrała nakoniec na prezesa p. Cobb, kandydata demokratów większością 2ch głosów. Prezydent przesłał izbie swoje sprawozdanie, w którym przebiega szczegółowe całoroczne wypadki, nie dotyka głównej dziś w Ameryce kwestyi niewolników, a deficyt na rok 1850 oblicza na 16 milionów dolarów. P. de Meredith, sekretarz skarbu radzi podwyższyć opłaty celne i zwiększyć podatki.

Liverpol, d. 9. Stycznia. — Dzisiaj odebraliśmy tu orędzie prezidenta Stanów Zjednoczonych okrętem Hibernia, który przywozi wiadomości z Nowego Jorku dochodzące do 26. z. m. — Dziennik New York Herald podaje treść jego następującą. »Terazniejsze poselstwo prezesa jest szczególniejszym dokumentem, różniącym się zupełnie od poselstw wszystkich dawniejszych prezesów od założenia rzeczypospolitej. Główne punkta historyi roku zeszłego wyliczone krótko i spokojnie, bez wielkiej energii w tonie lub mówieniu. Błędy sekretarza stanu, Claytona, składnie w łagodnem świetle wystawione, lecz w tonie, który brzmi jak pogarda dla sekretarza stanu. Klótnia z Francją traktowana jako rzecz błacha. Ze względu na kwestyę Nicaraguy nieobjawia z Anglią wielkiej trudności, Portugalii zagraża zaś jenerał nowem poselstwem, jeżeli długów swoich niezapłaci. — Pod względem niewoli w ziemiach nowych poselstwo jest wcale niejasne. W finansach wykazuje się w tym roku deficyt tylko 16 milionów, a jenerał zaleca pożyczkę i podwyższenie podatków.

zraniej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 7. Sierpnia 1850. przed południem o godzinie 11stiej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem sprzedane.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 19. Stycznia 1850.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papie- rami.	gato- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	106½
Oblig. długu skarbowego	3½	88½	88
Oblig. premii handlu morsk.	—	104½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Oblig. miasta Berlina	5	105½	104½
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	90½	90½
W. X. Poznańsk.	4	—	—
dito nowe	3½	91½	90½
Pruss. Wschod.	3½	—	—
Pomorskie	3½	96	95½
March. Elek. i N.	3½	95½	95½
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal.	—	12½	12½
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3½	—	84½